

Jan Hulewicz

"Serce nienasycone. Książka o Żeromskim", Stanisław Adamczewski, Poznań 1930 : [recenzja]

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej 27/1/4, 542-545

1930

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Rozdział czwarty „Elementy opisowe“ i piąty „Styl“ dziś po ukazaniu się monografii Adamczewskiego mają już mniejsze znaczenie. Adamczewski dał i pełniejszą i bardziej psychologicznie pogłębioną analizę tych zjawisk. Pozostanie jednak zasługą autorki, że w badaniu tych spraw wyprzedziła Adamczewskiego, że torowała mu drogę, Zwróciła p. Jurgielewiczowa zresztą tutaj uwagę na kwestję - przez Adamczewskiego zbyt pobieżnie traktowane — na stosunek Żeromskiego do wytworów rąk ludzkich, do miast, domów, i t. p., — na przesycenie opisów tego typu pierwiastkiem wiedzy. Podobnie słusznie podkreśliła przesycenia słownictwa elementem naukowym i zawodowym.

W całości omawiana książka pierwsza — wyprzedzając monografię Adamczewskiego — usiłuje dać obraz techniki powieściowej Żeromskiego. Pożądane byłoby tu także wciągnięcie w obręb rozważań nowelistyki. Ale największym może brakiem książki — ku czemu zmierzała zresztą celowo autorka — jest wstrzymanie się od oceny i wysnucia wniosków. Z tem stanowiskiem autorki możnaby polemizować, gdyż brak wysnucia wniosków, brak rozdziału syntetycznego, któryby podsumował wyniki badań analitycznych, sprawia, iż poszczególne zdobycze i wnioski książki zacierają się i gubią. W książce p. Jurgielewiczowej nawał drobiazgów, szczegółów zaciera niekiedy linje ogólne. I to możnaby uważać za lukę najdotkliwszą tej cennej pracy.

Jan Hulewicz.

Stanisław Adamczewski: Serce nienasycone. Książka o Żeromskim. Wydawnictwo Polskie R. Wegner. Poznań 1930, s. 437 z 8 ilustracjami.

Lata ostatnie są świadkiem silnego wzmożenia tempa badań nad twórczością autora „Popiołów“. W marny zarówno pod względem ilościowym jak jakościowym stan tych badań — przeważnie dotąd wyrażających się w formie artykułów okolicznościowych lub broszurek popularnych — wniosła naprzód dużo elementów wartościowych praca St. Piołuna-Noyszewskiego. Dając cenny materiał biograficzny, przynosząc bogatą wiązkę listów, umożliwiającą wgląd w proces narastania twórczości pisarskiej Żeromskiego, stanowi praca Noyszewskiego, choć niekiedy zbyt w tonie entuzjastyczno - apologetycznym utrzymana, trwały dorobek w zakresie studjów nad Żeromskim. Z diametralnie przeciwnej atmosfery uczuciowej wyrosła książka J. E. Skińskiego. Jej postawa wobec twórczości autora „Przedwiośnia“, wpadająca w ekstrem przeciwny — zbyt daleko posuniętego i przesadnego krytycyzmu — o tyle była wartościowa, że stawiając szereg śmiałych, jaskrawych nawet tez, obalała warstwę komunałów zdawkowych i liczmanów, niewiele mówiących, jakie z biegiem czasu narosły wokół twórczości Żeromskiego. Jak Piołuna - Noyszewskiego cechowała postawa entuzjastyczna wobec Żeromskiego, tak dla Skińskiego charakterystycznym był ton bojowy i krytyczny. Ale obaj, mimo różnicy nastawienia — a obok nich i p. Irena Drozdowicz - Jurgielewiczowa —

przygotowali grunt pod poważne, naukowe badanie twórczości Żeromskiego.

Te badania pięknie inauguruje książka Adamczewskiego. W intencji autora książka „chce go (sc. Żeromskiego) tylko w jego pismach wielostronnie ukazać, — chce zbadać, jaki to twórca „materjał przeobraża się w nich na artystyczne walory i w jaki sposób się przeobraża“. (s. 2.) A dalej nieco tak określa Adamczewski cel i charakter pracy: Więc — raczej opis zjawiska, niżli właściwa krytyka. Raczej inwentaryzacja motywów i dochodzenie twórczej mechaniki, niżli poszukiwanie związków biograficznych i literackich parentel. Raczej więc genetyka zjawiska organiczna, niż historyczna lub socjalna“. „W tym zakresie — trzeba to z góry powiedzieć — książka — omawiana wypełniła całkowicie swój program, dając rzetelną, drobiazgową i wnikliwą analizę arcyzmu Żeromskiego. Poraz pierwszy w badaniach nad Żeromskim arcyzmu twórcy „Przedwiośnia“ — i to arcyzmu w najszerszym tego słowa znaczeniu — stał się przedmiotem tak rozległych a gruntownych rozważań. Przedewszystkiem doskonale unaocznili Adamczewski bogactwo i rozległość ustosunkowania się Żeromskiego wobec przyrody, wydobyl drogą niezwykle szczegółowej i sumiennej analizy przepych i przelewające się w swem bogactwie piękno przyrody polskiej na kartach pism Żeromskiego. Drzewa, ptaki, wody, góry, kwiaty, niebo — wszystko to ogarnął Żeromski rzeczywiście „sercem nienasyconem“, całą impulsywnością i chłonnością swej bogatej natury. Podobnie doskonale — określenie to często w analizie książki Adamczewskiego powtarzaćby trzeba — określił stosunek Żeromskiego wobec erotyzmu. Z dużą intuicją i wyczuciem psychologicznem nakreślił ewolucję erotyzmu w dziełach Żeromskiego od scen wysublimowanych do scen jaskrawych, trafnie wyczuł bogactwo skali erotyki bohaterów Żeromskiego od „szału rozpętania“ do „sumienia powściągu i walki“ (s. 95.). Wydobyl pomijaną dotąd rolę czynników cielesnych w działaniu postaci Żeromskiego, — rolę cielesności, dziś w powieściach J. Kadena-Bandrowskiego tak szeroko rozpanoszoną. Ale to są drobiazgi w porównaniu ze zdobyczami, jakie przynosi monografia Adamczewskiego w zakresie odsłonięcia „procesu twórczego mozołu“ i zbadania słownika przebogatej mowy autora „Popiołów“. Pozostanie trwałą zasługą Adamczewskiego odsłonięcie procesu borykania się z formą u Żeromskiego, — podobnie jak walną zdobyczą monografii jest wykazanie ewolucji techniki powieściowej Żeromskiego. Adamczewski wprowadza nas w warsztat pracy Żeromskiego, na podstawie nadzwyczaj drobiazgowego zebrania materiałow z pism Żeromskiego odsłania się nam cały trud twórczy i proces rozwojowy twórczości Żeromskiego. Stosunek Żeromskiego do języka, zbadanie słownictwa, manieri językowe, powracanie pewnych „natrętów językowych“, a równolegle proces odnowy artystycznej drogą tworzenia nowych słów, szeregowanie synonimów, „superlatywizm“ — to bogactwo zagadnień oświetlonych skrupulatnie, a wyczerpująco w zakresie pracy Żeromskiego

nad tworzywem językowym. Podobnie dokładnie oświetlił Adamczewski rolę nawrotów pewnych sytuacji, motywów, scen, owych motywów „faworytnych“ niekiedy przeradzających się w obsesję. Wszystkie te wywody Adamczewskiego oświetliły i unaocznily mechanikę procesu twórczego Żeromskiego. A wykazanie niestychnego bogactwa w skali opisu, zrozumienie dla techniki kontrastów wyrastającej jako integralna część spojrzenia na świat, — wnikliwa analiza „ujarzmienia „wywiołów“, podkreślenie pochodzenia techniki powieściowej od dramatyczno-lirycznej ku ściśle epickiej — unaocznily główne, dotąd ciemne, linie i etapy rozwoju twórczości Żeromskiego. Poza zagadnienie techniki wykacza analiza przejrzysta stosunku Żeromskiego do religii, — analiza, co śmiało wykazała głęboką ewolucję tego stosunku, dalej doskonałe przedstawienie walki między „urodą życia“ a nakazami społecznymi.

Książka Adamczewskiego, poruszająca takie bogactwo zagadnień, jest pierwszorzędną monografią motywów i arcyzmu Żeromskiego. W tym zakresie jedynie pominięcie publicystyki — przedstawiającej ciekawy także i ze względu na samą formę objaw tendencji artystycznych — kwestja stylu publicystyki, zapatrywania Żeromskiego na sztukę w związku z jego tendencjami społecznymi — domagałyby się szerszego omówienia.

Choć wyniki, do jakich dochodzi Adamczewski, badając art. zm Żeromskiego, pozostaną, prawdopodobnie trwałym nabytkiem badań, to je inak można mieć poważne zastrzeżenia co do sposobu ich podania. Styl Adamczewskiego niekiedy nazbyt barokowy, nabrzmiały liryzmem — choć liryzm ten jest wynikiem entuzjazmu dla Żeromskiego — staje się niekiedy nużący. Tytuły rozdziałów mocno pretenjonalne i silące się na efektywność odbierają książce znamię prostoty i powagi naukowej, wnosząc nastrój wynurzeń impresjonistycznych. Zasada naczelną książki „serce nie nasycone“ zbyt często staje się wyrazem konstruowania artystycznego monografii, widać niekiedy naginanie materiału do z góry powziętego założenia. Razi też tanie lekceważenie badań genetycznych, które od wyjścia książki Skiwskiego stało się nagminnym, snobistycznym już obyczajem w zakresie badań nad Żeromskim. Niekiedy możnaby też spierać się z autorem co do celowości podawania zbyt dużej liczby cytatów z pism Żeromskiego. Moment jednak ostatni z drugiej strony jest uzasadniony o tyle, że choćby w cennych skądinąd studjach Skiwskiego namnożyło się zbyt wiele interpretacji quasi psychologicznych, które niewiele znajdują poparcia w materiale tekstowym. To są drobiazgi, jednak tylko ujemne w monografii Adamczewskiego. Ma ona jednak obok nich niestety i lukę dotkliwą: nie można się bowiem zgodzić z Adamczewskim w jego pomjaniu i stawianiu na dalekim planie całej ideowej strony pisarza, w traktowaniu jako elementu wtórnego, przemijającego jego społecznego i filozoficznego poglądu na świat. Niestusnie przez Adamczewskiego jakby z ironją traktowane badania genetyczne mogą i powinny odkryć niezawodnie elementy i pochodzenie po-

głądu na świat Żeromskiego. Bo wszak pogląd na świat Żeromskiego to właśnie klasyczny przykład „zagmatwanych splotów umysłowania polskiego w dziewiętnastym stuleciu“. Adamczewski dał monografię środków artystycznych, — badania dalsze przyniosą niewątpliwie analizę struktury duchowej Żeromskiego, odsłonią jego stosunek wobec pozytywizmu i romantyzmu, jego ustosunkowanie się wobec myśli społecznej XIX i XX wieku, — słowem odsłonią ideologiczne podstawy twórczości autora „Ludzi Bezdomych“. Wtedy dopiero ukaze się w pełnym świetle rola twórczości Żeromskiego w dziejach umysłowości i literatury polskiej XIX w. — twórczości niezmiernie charakterystycznej przez swe przepojenie i nasiąknięcie tendencjami społecznymi, politycznymi i kulturalnymi zbiorowości polskiej, z której pnia wyrosła. A wtedy formuła „serce nienasycone“, jako organiająca jedną tylko choć przemożną stronę natury Żeromskiego, może okazać się zbyt schematyczną i fragmentaryczną.

Takie zaś wszechstronne i pełne ukazanie twórczości Żeromskiego może się zjawić wtedy dopiero, gdy stanie się nam jasne w całości jego życie osobiste, gdy dostępną stanie się dla badaczy jego korespondencja.

I dlatego odsłonięcie ideologicznych podstaw twórczości Żeromskiego a równoległe opracowanie jego życiorysu literackiego stają się postulatami wagi pierwszorzędnej w badaniach nad Żeromskim. Są to kwestje pominięte przez Adamczewskiego, a równie ważne jak zbadanie artyzmu, do czego walenie przyczyniła się książka Adamczewskiego.

Jan Hulewicz.
